

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo

z 3 wydaniami: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 25-go kwietnia 1935 r.

Nędza wsi

w urzędowym oświeceniu Instytutu Naukowego w Puławach

Nakładem Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach ukazała się praca p. t. St. Brody o zadłużeniu drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1934 r.

Brozura p. Brody daje sposobność wejrzenia w położenie rolnika właśnie z punktu szarego człowieka, przytacza bowiem wiele głosów włościan, którzy odpowiedzieli na rozesłaną przez Instytut ankietę.

Gospodarz na 14 hektarach gruntu w powiecie buczackim, tak pisze: „Ja, aby wybrnąć ze swoich długów, nie miałem innego wyjścia, jak sprzedać hektar ziemi w 1933 r. i tem połatałem trochę długu. W 1934 r. na wiosnę znów sprzedałem hektar i znów zaspokołem część wierzycieli, co będzie dalej nie wiem”.

Inny znów gospodarz z rzeszowskiego tak maluje swą sytuację: — „Mnie rok 1932 i 1933 na pokrycie długów wyrwał dwie morgi pola, których odzalaować ani zapomnieć nie mogą”.

Albo znów taki głos z pod Sambora:

„Żydzi lub inni wierzyciele zabierają za długi grunty, jak to miało miejsce u nas”.

Są tacy, którzy, aby podnieść swoje gospodarstwo do stanu opłacalności przez wyzbycie się długów za wszelką cenę, „chociażby z uszczerbkiem dla gospodarstwa — wyprzedają po kawałku ziemię”.

Chłop polski nie tylko wyprzedaje grunt, aby oddłużyć warsztat pracy, ale również wyzbywa się inwentarza.

Gospodarz z pow. Doliwie tak pisze: „Poziom życiowy na wsi spadł do minimum, ale rolnicy dokładają wszelkich starań, aby długi oddać. Wyprzedają inwentarz żywy, mleka ani jaj prawie nie jedzą, bo trzeba to sprzedać na dług” wyprzedają też drzewo z lasów i zagajników, „aby tylko opłacić długi i podatki”.

Wszelkie zarobki uboczne idą na zaspokojenie długów. Często też zdarza się, iż drobni rolnicy regulują swoje zobowiązania u najmniejszych odrobkiem, wtedy jednak dniówka jest o parę groszy mniejsza niż dla innych. Spłata długów odbywa się też ziemniakami, zbożem, mlekiem i t. p.

Niejednokrotnie, jeśli rolnik spłaci choćby część długu — reszta mu bywa umorzona „Byłem winien rolnikowi 2 tysiące zł., ponieważ temu nadarzało się kupić kawałek gruntu, zwraca się do mnie i mówi — oddaj mi tysiąc

złotych, to tysiąc ci daruję, tylko musisz oddać zaraz. Rad nie rad, sprzedałem dwie krowy, dwie świnię, oddałem na 3 lata w dzierżawę łakę i ten tysiąc oddałem”.

Jeśli idzie o zadłużenie z tytułu spłat rolniczych, to zmalało ono dlatego, że wielu rzeka się ich dobrowolnie, widząc rezultat swoich pretensyj. Obawa rozdrabniania gospodarstw staje się przyczyną częstego pozostawiania członków rodzin nawet po zawarciu związku małżeńskiego na jednym kawałku gruntu. Gospodarz z pod Jasła tak charakteryzuje te stosunki: — „Najgorzej jest w takich rodzinach, gdzie rodzeństwo jest dorosłe i częściowo weszło w związki

małżeńskie. Z braku funduszy siedzi to wszystko na kupie i bije się, klóci, jedno drugiemu kradnie, istne piekło”.

Wielce charakterystyczne są głosy w sprawach podatkowych. „Lepiej nie dojeść, a na podatki i długi pieniądze trzeba znaleźć”, pisze gospodarz trzy hektarowy. A inny mówi: „wszelkie dochody obraca się w pierwszym rzędzie na podatki”. Nietylko dochody z gospodarstwa, bo tak pisze inny chłop: „córka przysłała mi z Warszawy 30 zł., z tych pieniędzy musiałem najpierw zapłacić podatek za dwa lata”....

Wielu też skarży się, że sekwestratorzy zbyt energicznie i „su-

miennie” ściągają podatki, „dzieja się dość często nadużycia, niejedynemu po dwa razy płacić ten sam podatek, bywa i tak, że koszty egzekucji przewyższają samą wysokość należnego podatku”.

Albo też taki wypadek: „Do mojego sąsiada podczas jego nieobecności sekwestrator przez strych wszedł do mieszkania i zajął meble i ubranie, tego u nas jeszcze nie było”.

Tak wygląda oddłużenie wsi w zwierciadle głosów chłopskich. A pamiętać trzeba, iż są one podane w wydawnictwie instytutu państwowego, a więc o żadną przesadę nie można ich podejrzewać. Jeśli uległy one retuszowi, to chyba tylko takiemu, który zlągodził obraz właściwy, a nie zaostrzył. Z głosów tych przebija wyraźna nędza polskiego chłopca i nędza wsi polskiej, której pomyślność stanowić powinna czołowy punkt programu polityki gospodarczej

Führer się wścieka

Protest przeciwko Anglii i Włoch

Zanim przedostały się zagranicę wiadomości o wraźniu jakie wywarła uchwała Rady Ligi z dn. 17 bm., na czynniki rządowe w Niemczech i na samego Hitlera, zorientować można było się w dostatecznej mierze z głosów prasy niemieckiej, która pieniała się wprost z pasji.

Obecnie nadchodzą powoli wieści jak wiadomość o uchwale Rady Ligi przyjął Hitler i jakie są pierwsze urzędowe reakcje na tę uchwałę.

Kancelarz jest do głębi oburzony i dotknięty decyzją genewską. Zderzenie Kancelarza ma być bardzo wielkie. Nie ulega wobec tego wątpliwości, iż Niemcy zademonstrują w sposób ostry.

Wstępem do tego wystąpienia był protest w sprawie stanowiska

Anglii i Włoch zajętego w Stresie i Genewie, złożony w środę wieczorem przez wiceministra spraw zagr. Niemiec von Buelowa na ręce ambasadorów Anglii i Włoch w Berlinie. Protest ten utrzymany był w bardzo ostrym tonie.

Sensacyjne aresztowania w Bułgarii

Z polecenia ministra spraw wewnętrznych rządu bułgarskiego

aresztowano w Sofji b. premiera rządu bułgarskiego z okresu dyktatury prof. dr. Aleksandra Cankowa. Aresztowanie nastąpiło podobno spowodu listu, jaki Cankow wystosował do swoich zwolenników i niektórych osobistości politycznych.

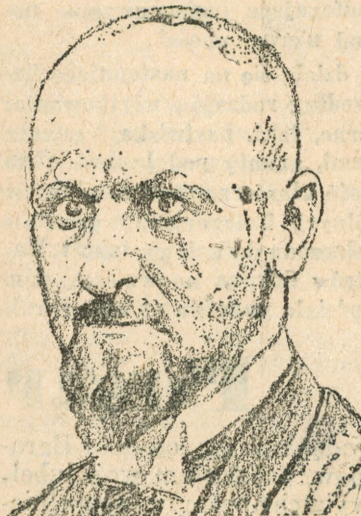
W liście tym atakował on ostro obecny rząd, domagał się „powrotu armji z polityki do koszar”, przywrócenia pełnych praw królowi, w przeciwnym bowiem razie krajowi grożą poważne wstrząsy wewnętrzne.

Po aresztowaniu Cankowa wywieziono do portu Burgas nad Morzem Czarnym, gdzie go internowano. Cankow był swego czasu głównym organizatorem i kierownikiem dyktatury bułgarskiej. Reprezentuje on kierunek faszystowski w politycznej myśli bułgarskiej. Od szeregu miesięcy znajdował się w konflikcie z kołami wojsk będącymi dzisiaj u steru rządu.

Aresztowania te wywołały rzecz prosta, w opinii publicznej Bułgarii wielkie wrazenie.



Zlatev.



Cankow.

PRZESILENIE GABINETOWE W BUŁGARJI.

W związku z skazaniem na internowanie licznych polityków bułgarskich z b. premierem Cankowem na czele, rząd bułgarski z premierem Zlatewem poddał się do dymisji.

Tekst rezolucji

potępiającej zbrojenia niemieckie

Jak to już pisaliśmy, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu swem, odbytem w środę, dnia 17 kwietnia br. w Genewie, jednogłośnie przyjęła zgłoszoną przez Francję rezolucję, potępiającą zbrojenia niemieckie.

Dosłowny tekst tej rezolucji podajemy poniżej.

Rada zważywszy:

1) że skrupulatne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych jest podstawową regułą życia międzynarodowego i pierwszym warunkiem utrzymania pokoju;

2) że jest istotną zasadą prawa międzynarodowego, iż żadne państwo nie może zwolnić się od zobowiązań traktatowych, ani ich zmienić bez zgody innych kontrahentów;

3) że ogłoszenie ustawy wojkowej z 16 marca 1935 r. przez rząd niemiecki jest sprzeczne z temi zasadami;

4) że rząd ten nie mógł przez jednostronny akt stwarzać dla siebie żadnego prawa;

5) że ta jednostronna akcja, wprowadzając nowy czynnik zamieszania do położenia międzynarodowego, musi się przedstawiać jako groźba, skierowana przeciw bezpieczeństwu europejskiemu;

zważywszy z drugiej strony:

6) że rządy brytyjski i francuski, do których przyłączył się rząd włoski, przedstawiły rządowi niemieckiemu 3 lutego 1935 r. program ogólnego układu, mającego na podstawie swobodnych rokowań w sprawie organizacji bezpieczeństwa europejskiego doprowadzić do ogólnego ograniczenia zbrojeń w ramach równouprawnienia oraz zapewnić równocześnie aktywną współpracę Niemiec z Ligą Narodów;

7) że powyższy jednostronny akt Niemiec nietylko nie daje się pogodzić z tym programem, ale że został ponadto dokonany w chwili, kiedy rokowania się toczyły —

Rada oświadcza:

1) że Niemcy uchybiły obowiązkowi poszanowania zobowiązań międzynarodowych, jaki ciąży na każdym członku wspólnoty międzynarodowej,

Rada potępia wszelkie jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych,

2) Rada zaprasza rządy, które powzięły inicjatywę ustalenia programu z 3 lutego 1935 r. albo do niego przystąpiły, by prowadziły nadal rozpoczęte rokowania i by w szczególności doprowadziły do zawarcia układów w ramach Ligi Narodów, które to układy — z uwzględnieniem zobowiązań, wynikających z paktu Ligi — okazały się konieczne dla osiągnięcia celu, wytkniętego we wspomnianym programie, celem zabezpieczenia pokoju, a

3) zważywszy, że jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych może zagrozić samemu bytowi Ligi Narodów, jako instytucji, której powierzona została opieka nad utrzymaniem pokoju i zorganizowaniem bezpieczeństwa,

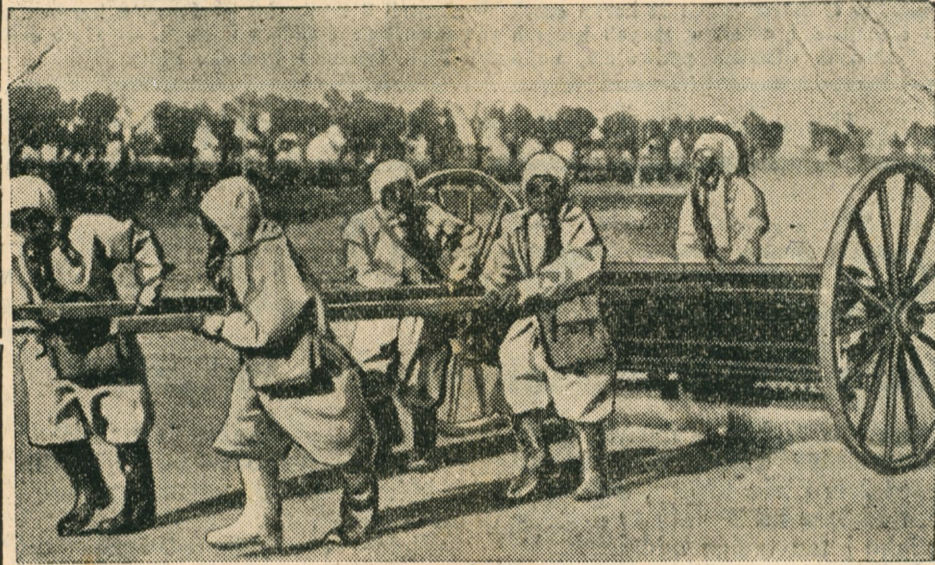
Rada postanawia:

że tego rodzaju odrzucenie, bez uszczerbku dla postanowień w układach międzynarodowych już przewidzianych, winno, ilekroć chodzić będzie o zobowiązania, dotyczące bezpieczeństwa narodów i utrzymania pokoju w Europie, podciągnąć za sobą, ze strony czynni-

ków Ligi; i w ramach paktu zastosowanie odpowiednich środków,

oraz postanawia powierzyć komitetowi Rady, złożonemu z.... wypracowanie w tym celu postanowień, które nadałyby paktowi Ligi większą skuteczność w organizowaniu zbiorowego bezpieczeń-

stwa i ustaliłyby w szczególności środki gospodarcze i finansowe, jakie możnaby zastosować na wypadek, gdyby w przyszłości jakieś państwo, członek albo nieczłonek Ligi, zagroziło pokojowi przez jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych.



ĆWICZENIA PRZECIWGAZOWE W HISPANJI.

W obecności premiera hiszpańskiego odbyły się w Madrycie ćwiczenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Na zdjęciu oddział odkażający w ochronnych ubraniach i maskach.

„Rogatkowy“ strajk rolników

W ubiegłym tygodniu odbył się w Płocku niezwykle, wywołany nadmiernymi obciążeniami „rogatkowemi“ strajk rolników. Rolnicy, jadący do Płocka na targ, odmówili zapłaty „rogatkowego“. Nie pomogły przekonywania, że jest to rzeczą niedopuszczal-

ną. Chłopi powiedzieli, że nie będą płacić i nie placili. Wielu, nie chcąc się parzyć na protokoły, zostawiało wozy za rogatkami, kobiety brały swój towar i pieszo przenosiły na rynek, a mężczyźni pilnowali swych wozów za rogatkami. Odważniejsi gromadzili się

razem i przemocą całą masą wjeżdżali do miasta, zdecydowani na wszystko.

Akcja strajku była przedtem przygotowana i po wsiach solidarnie omówiona. „Rogatkowym“ tym strajkiem wieś zmanifestowała, by odpowiednie władze zajęły się nareszcie zlikwidowaniem lub przynajmniej poważnym zmniejszeniem wygórowanych opłat „rogatkowych“.

Ludność rolna z okolic Płocka jest tembardziej rozgorączkowaną, że w innych miastach te opłaty „rogatkowe“ już skasowano, lub je znacznie obniżono.

W Płocku od wjazdu do miasta para koni płaci się 70 gr. Dla rolników, którzy muszą często do miasta lub przez miasto przejeżdżać, jest to ciężar bardzo poważny, sięgający kilkaset złotych rocznie. Ceny zboża i żyweca spadły znacznie, a „rogatkowe“ nie zostało obniżone.

A trzeba wiedzieć, że dochody miasta z opłat rogatkowych wynoszą rocznie 75.000 zł. Tyle to złotych musi zbiedzona wieś płacić miastu, za prawo wjazdu. A przecież przyjeżdża rolnik do miasta tak samo w interesie ludności miejskiej jak i swoim.

Opłaty rogatkowe i to w stosunku do dzisiejszego poziomu cen artykułów rolnych są bardzo wielkie. Dobrze sobie więc poradzili rolnicy z okolic Płocka, urządzając strajk „rogatkowy“.

Wicepremier gospodarczy

Już poraz drugi w b. tygodniu przyjął p. Prezydent R. P. na audjencji premiera Ślawka. W środę przyjął p. Prezydent również b. ministra Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowskiego. Jak słyhać, z wizytą tą łączy się przypuszczenie, że przy rządzie zostanie utworzona instytucja wicepremiera gospodarczego, które to stanowisko białby objąć inż. Kwiatkowski. — Pomysł ten był już wysuwany w czasie ostatniego przesilenia rządowego.

Ustawa o klasyfikacji gruntów do podatku gruntowego

W nr. 27 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszona została ustawa o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

W celu ustalenia jednolitych podstaw dla równomiernego wymiaru podatku gruntowego i utrzymania ewidencji gruntów, przeprowadzona będzie klasyfikacja gruntów na całym obszarze państwa.

Klasyfikacji nie podlegają grunty: 1) zajęte pod cmentarze; 2) pod torami kolejowymi, publiczne drogi i place, należące do państwa lub instytucji oraz związków prawa publicznego; 3) w miastach, podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości.

Grunty dzielą się na następujące kategorie według rodzajów użytkowania: grunty orne, łąki, pastwiska, grunty pod wodami, grunty pod lasami, nieużytki. Ilość klas oraz rodzaje gleby w poszczególnych kategoriach gruntów podaje załączona do ustawy tabela. Rada ministrów dokona na wniosek ministrów podziału państwa na okręgi rol-

nicze i leśne, z uwzględnieniem warunków gospodarczych i klimatycznych, oraz określi stosunek współczynników między poszczególnymi okręgami.

Celem dokonania klasyfikacji gruntów tworzy się: 1) powiatowe komisje klasyfikacyjne — w siedzibie właściwego urzędu skarbowego; 2) wojewódzkie komisje klasyfikacyjne — w siedzibie właściwej izby skarbowej; 3) główną komisję klasyfikacyjną — przy ministerstwie skarbu.

Dalsze artykuły ustawy określają tryb postępowania przy dokonywaniu klasyfikacji gruntów. Na podstawie przeprowadzonej klasyfikacji, założone zostaną powiatowe rejestry gruntowe. Minister skarbu ustali zasady założenia tych rejestrów oraz sposób ich prowadzenia. Ustawa weszła w życie z dniem 16 kwietnia br.

Tabelę, według której dokonana będzie klasyfikacja gruntów, podamy w najbliższym numerze „Gospodarza i Ośladnika“.

Pożar osady

W środę rano w osadzie Baranów w pow. puławskim woj. lubelskiego wybuchł pożar w domu niejakiego Seidentraegera.

Ogień przeniósł się wkrótce na okoliczne domy, zamieszkałe przez ubogą ludność żydowską.

Mimo akcji ratunkowej kilku straży ogniowych 71 domów wraz z rzeczami mieszkańców spłonęło doszczętnie.

S'raty są olbrzymie. Na miejscu pożaru przybył starosta powiatowy, który zarządził doraźną pomoc dla pogorzalców.

500 ofiar gazów trujących w czasie manewrów wojskowych

W czasie manewrów wiosennych armji mandzurskiej, które się odbywały pod kierownictwem oficerów japońskich, wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą setki ofiar w ludziach.

W ramach tych manewrów odbyły się wielkie naloty floty powietrznej na najważniejsze miasta mandzurskie: Mukden, Charbin i Kiryn. Manewry lotnicze połączone były jednocześnie z ćwiczeniami lądowej obrony z udziałem mieszkańców miast.

W czasie tych manewrów w Mukdenie samoloty zaczęły zrzucać na miasto bomby z prawdziwym gazem trującym.

Członkowie kolumn ratowniczych poczęli masowo tracić przytomność i padać na ulicach. Wiatr zniósł gazy do uliczek zachodniej dzielnicy miasta, szerząc straszne spustoszenie wśród mieszkańców.

Ludzie w panice opuszczali ulice, chroniąc się do niskich drewnianych domków, dokąd bez przeszkód wdierał się za nimi śmiertelny gaz, zbierając obfite żniwo śmierci.

Samoloty otrzymały rozkaz natychmiastowego przerwania bombardowania miasta. Jednocześnie oddziały wojskowe zaopatrzone w maski gazowe, zajęły się dostarczeniem masek gazowych mieszkańcom zagazowanej dzielnicy i przeprowadzeniem ich do napowietrznej części miasta.

Poddano natychmiast badaniu bomby i stwierdzono, że rzeczywiście wię-

kość ich wypełniona była gazem bojowym. Wszczęto energiczne śledztwo, które wykazało, iż straszna katastrofa jest następstwem potwornego zamachu. Nieznani sprawcy zaopatrzyli bomby bojowe znakami, które oznaczano bomby ćwiczebne zawierające nieszkodliwy gaz łzawiący.

Według doniesień szanghajskich, straszny ten atak lotniczy pociągnął

za sobą śmierć 500 osób cywilnych. Ponadto zginęło kilkadziesiąt osób z personelu kolumn ratowniczych, których nie uratowały nawet maski gazowe przed śmiercią.

W szpitalach mukdeńskich leży ponadto kilkaset osób ciężko zatrutych gazami. Wielu z nich powiększy jeszcze liczbę śmiertelnych ofiar zbrodniczego sabotażu.

Co mówi premier angielski o Stresie

Na środowym posiedzeniu Izby gmin (sejm) prezes rządu angielskiego Mac Donald złożył sprawozdanie o przebiegu i wynikach konferencji trzech mocarstw w Stresie.

Mówiąc o akcie Niemiec z dnia 16 marca Mac Donald oświadczył, że konferencja wyraźnie dała do zrozumienia, że akt ten uważa za

przyczynę poważnego niepokoju oraz za cios zadany dziełu międzynarodowej organizacji ładu i pokoju.

Dalej oświadczył premier angielski, że trzy państwa, reprezentowane na konferencji po jej zakończeniu nie były już jednostkami rozdzielonymi przez nieprzezwyciężalne trudności, lecz kombi-



nacją państw, które zobowiązały się do dalszego zjednoczenia i do czynienia dalszych prób znalezienia pokojowego rozwiązania istniejących niebezpieczeństw we współpracy z każdym państwem, któreby było skłonne współdziałać dla osiągnięcia ich celów.

Dyskusję nad przemówieniem Mac Donalda odroczone do dnia 2-go maja.

GENEWA LEPSZA OD STRESY
Przed wyjazdem z Genewy min. spraw zagr. Anglii, sir John Simon, oświadczył przedstawicielom prasy, że „Stresa była dobra, ale Genewa jest jeszcze lepsza“.

Burza protestów prasy niemieckiej

Rezolucja trzech mocarstw jest dla nich niemoralnym wyrokiem

Jak było do przewidzenia już samo ogłoszenie tekstu rezolucji trzech mocarstw, potępiającej Niemcy za gwałcenie traktatu wersalskiego, wywołało w prasie niemieckiej burzę protestów. Poszczególne dzienniki zgodnie twierdzą, że takim postępowaniem mocarstwa zasłużyły się jak najgorzej samej Lidze Narodów i że takie traktowanie oczywiście nie może przyczynić się do sprowadzenia Niemiec spowrotem do Ligi Narodów. Niemcy — pisze prasa — odwierają stanowczo tego rodzaju akt przemocy, dokonany na sposób wersalski i absolutnie nie mogą pozwolić na tego rodzaju potępienie moralne i dyskryminacje.

„Germania“ w artykule wstępnym p. t. „Wilki w baraniej skórze“ pisze: „Francja, która wobec całego świata oskarżona jest o niewypełnienie najważniejszych części traktatu wersalskiego od chwili jego podpisania, zdołała zaprząć do swego rydwanu Włochy i Anglię i skłonić Rzym i Londyn do potwierdzenia oskarżenia, które drwi z wszelkiego poczucia sprawiedliwości.“

„Deutsche Alg. Ztg.“ nazywa rezolucję Laval'a wyzwaniem, które musi pociągnąć jak najfatalniejsze skutki dla organizacji pokoju europejskiego. Niemcy odrzucają tego rodzaju niemoralny wyrok, tembardziej, że Rada Ligi Narodów wystąpiła w tym wypadku w roli, która musi być uważana za zupełne i świadome przekreślenie prawd politycznych.

„Völkischer Beobachter“ ostrzega mocarstwa genewskie przed nową koncepcją „winy“ i dyfamacji Niemiec. Dziennik wyraża zdziwienie, iż autorzy rezolucji posiadali czelność powoływania się na prawa człowieczeństwa, które przecież zdeptano na konferencji pokojowej w Wersalu.

WŚCIEKŁOŚĆ NIEMIECKA PO UCHWALE.

Oburzenie prasy niemieckiej wzrosło po otrzymaniu wiadomości, że rezolucja trzech mocarstw uchwalona została jednomyślnie.

Berlińskie koła polityczne przypuszczają, że od głosowania powstrzyma się większa ilość delegatów, między nimi i Polska.

Urzędowa „Diplomatische Politische Koresp.“ poddaje ostrej krytyce przemówienie komisarza Litwinowa, nazywając je propagandową mową komunistyczną.

W Niemczech stawiają obecnie z poważną troską pytanie, czy postępowanie genewskie może przynieść korzyść dalszym rokowaniom. „Deutsche Allg. Zeitung“ pisze: Oburzenie w Niemczech jest powszechne. Genewa okazała się narzędziem posłusznym w rękach mocarstw wersalskich. Jeżeli ktoś chce wprowadzić nowy porządek w Europie, nie powinien tego porządku rozpocząć od nowego kłamstwa o winie Niemiec (!). Ten pogląd jest dla nas o wiele ważniejszy od kwestji, czy uchwała genewska obraża Niemcy, czy też nie.

„Nachtausgabe“ pisze: Niemcy nie mogą się pogodzić z rezolucją. Sytuacja stworzona obecnie uniemożliwia przy najlepszej woli wszelkie rokowania. „Berliner Tageblatt“ zaznacza, że Niemcy nie mogą odegrać roli skazanka i nie chcą w roli tej rozpocząć rokowań na temat układów, wpływających z deklaracji niemieckiej.

ZJAZD ZWIĄZKU MŁ. WIEJSKIEJ CZECHOSŁOWACJI.

W dniach 18 i 19 maja br. odbędzie się zjazd ogólny Związku Młodzieży Wiejskiej Rep. Czechosłowackiej w Pradze. W zjeździe wezmą udział wszyscy przywódcy tamtejszego Stronnictwa Ludowego oraz organizacji młodzieżowej. Związek ten reprezentuje organizację o sile stu tysięcy młodzieży wiejskiej i jest nietylko najsilniejszym z pośród organizacji młodzieżowych. Zjazd będzie mieć duże znaczenie, tem więcej, że wysunie hasła, aby na czoło prac związkowych wysunąć ludzi młodszych i zdolnych.

VAL GIELGUD.

(10)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Pomysłowy zbrodniarz... Fakt, że kabina była zamknięta, zapewniał mi jakieś pięć minut bezpieczeństwa. Gdyby nawet ktoś otworzył drzwiczki, toby pomyślał, że Martel jeszcze telefonuje.

— Major ma rację — odezwał się inspektor. — Zaraz przyjadą tu po ciało z Scotland Yardu. Ja muszę poczekać na naszego lekarza. Gdy tu jechałem, był wolny. Kto widział mordercę?

— Szatny napewno, portjer prawdopodobnie. I może niektórzy z paczki teatralnej, jeżeli nie byli pijani, albo bardzo pochłonięci sobą i plotkami. Znam ten gatunek.

— Zaczynasz się robić cyniczny — zażartował Murray. — Ale masz rację. Zrobiłeś postępy w studjach nad naturą ludzką.

Boughton obruszył się gniewnie. Wezwano szatnego i portjera, którzy jednak niewiele mogli powiedzieć. Portjer przypominał so-

bie osobnika w ciemnych szklach, z bródką, w smokingu. Szatny zapewniał, że złoczyńca był bez szkieł, że miał bródkę, że był we fraku i białej kamizelce i że kulał.

— Inteligent zaopiniował inspektor. — Jedyne godne spostrzeżenie to bródka, prawdopodobnie przyprawiona. Szklka mógł zdjąć wchodząc, jako też udać, że kuleje. Szczegół o ubraniu — bez znaczenia. W rezultacie wiemy tyle, co na początku.

— Jadę do domu — zirytował się Frank. — Na Boga, toż to już prawie druga! Murray, zobaczymy się jutro w centrali wywiadu wojskowego. Dziękuję ci za pośpiech i usługę. Chodź, Władku!

Wyszli na orzeźwiający powietrze Strandu. Wzdłuż pustego chodnika czekały trzy taksówki. Lecz Frank nie wziął samochodu, tylko przyspieszył kroku.

— Myślałem, że mamy się spieszyć — rzekł Władysław.

— Tak, ale nasi zagadkowi przeciwnicy muszą już wiedzieć od zabójcy, że Martel nie miał przy sobie papierów. Bo naturalnie morderca musiał przeszukać kieszenie

ofiary. Nie wezmę taksówki.

Szli w milczeniu w kierunku Curzon Street.

Za Piccadilly Circus Władysław przystanął i, wyjąwszy papierośnicę, poczęstował Boughtona.

— Co za szczęście, że Martel zdażył nam oddać plan. Czy teraz wierzysz Franku, że nie blagował?

Major wsunął rękę do wewnętrznej kieszeni kurtki, żeby się przekonać, czy nie zgubił cennego planu i nagle uderzył się z rozmachem po udzie.

— Do stu tysięcy diabłów! — zaklął. — Nie patrz tak na mnie, Władku! Nie twoja wina, tylko moja. Czy nie pamiętasz, co Martel mówił, że aby zrozumieć jego plan, trzeba wpieryw przestudjować mapę Azji Środkowej? Ale jaka? Jak się teraz tego dowiemy? Zdaże się jednak, że jego prześladowcy wygrali sprawę. — Rzucił gniewnie papierosa i zaczął iść. Władysław ujął go pod ramię.

— Ja wierzę w Martel'a — rzekł spokojnie. — Podjąłem się zadania i, z mapą czy bez mapy, znajdzie złoto i skreć nieznanemu

X-owi kark. — Zaśmiał się krótko. — Lotr popsuł mi taką pyszną kolację.

ROZDZIAŁ III. Tajny wywiad.

Frank Boughton umiał cenić wygody i skutkiem tego zyskał od kolegów przydomek sybaryty. Na rzeczy w rodzaju białych kamizelk, szlafroków, jedwabnej bielizny wydawał niewiarogodne sumy, a już mieszkania mógł mu pozazdrościć największy wytwornic i wygodnic. Wystarczy wspomnieć o obszernych sofach, głębokich fotelach, przyémionych lampach, japońskich sztychach i wybornej piwniczce. Tej nocy jednak nie był w sybaryckim nastroju i nie rozłożył przed gościem całej luksusowej gościnności. Poczęstował go tylko koniakiem i cygarami i nabawiwszy fajkę, rzucił się gwałtownie na fotel.

— A teraz co? — zapytał Władysław.

— Właśnie, co? Od czego zaczynamy? Zawsze tak bywa w tym przekletem zawodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnica wielkiej wojny

Marsz zbuntowanych wojsk na Paryż

Jeden z rewelacyjnych szczegółów tajemnicy wielkiej wojny ujawnił marszałek Petain na wtorkowym posiedzeniu paryskiej akademii nauk politycznych.

Marszałek wygłosił w zamkniętym gronie rewelacyjny odczyt o wydarzeniach na froncie zachodnim w roku 1917.

Choć posiedzenie było do pewnego stopnia poufne, dziennikarze paryscy otrzymali streszczenie referatu.

Sędziwy marszałek opowiadał, że 54 oddziały zdemoralizowane z braku żywności i złej administracji zbuntowały się i maszerowały na Paryż, nie chcąc wziąć udziału w beznadziejnych atakach na froncie.

Powodem tego buntu był rozkaz, nakazujący porucznikowi i 100 żołnierzom odzyskanie niemających żadnej wartości strategicznej okopów.

sprawę, ale rozkaz był rozkazem i trzeba go było wykonać bez szemrania.

Porucznik wydał komendę i jego kompania ruszyła naprzód, znajdowały się gniazda karabinów maszynowych.

Gdy oddział dotarł do połowy drogi, rozległ się miarowy klekot maszynek.

Ani jeden człowiek nie wyszedł wówczas żywy spod tego krzyżo-

wego ognia — oddział został wybity co do nogi.

I wówczas mimo tej przestrogi, wysłano nieopatrznie drugi taki sam oddział, bez uprzedniego przy-

gotowania artyleryjskiego i znowu wszyscy polegli.

To bezmyślne i karygodne szafowanie życiem żołnierzy tak deprymująco podziało na żołnierzy, że 54 oddziały zbuntowały się.

Plan olbrzymich robót publicznych w Czechosłowacji

Rząd czechosłowacki przygotowuje się do rozpoczęcia wielkich robót inwestycyjnych, które rozpoczną się już w najbliższych dniach. Rząd wyasygnował ostatnio 500 milionów koron czeskich (około 120 milj. zł).

Oprócz tego ministerstwo opieki społecznej ma przygotowanych w gotówce 100 milionów koron (22 milj. zł), celem finansowego poparcia samorządowych robót inwestycyjnych. Samorządowe roboty inwestycyjne w ramach produktywnej opieki nad bezrobotnymi opłacane będą z funduszy wynoszących kilka set milionów; wspomniana zapomoga ministerstwa opieki społecznej jest tylko częścią pokrycia tych kosztów.

W ciągu kwietnia rząd ogółem wyasygnuje pół miljarda koron na roboty inwestycyjne. Ogółem zaś plan robót inwestycyjnych przewiduje wyasygnowanie kwoty 5 miliardów.

Celem przyspieszenia przygotowań i

odpowiedniego podziału pracy, rząd zwołał konferencję prezydentów krajowych, których poinformowano, jak należy roboty inwestycyjne przeprowadzić. Stworzono też specjalny komitet ministrów, który czuwać będzie nad wykonaniem robót inwestycyjnych.

Katastrofalna eksplozja w Ameryce

Stacja kolejowa i 36 budynków wyleciało w powietrze

Z Nowego Jorku donoszą o katastrofalnej eksplozji, jaka się wydarzyła w Helenwood w stanie Tennesu. W pewnym domu tej miejscowości wybuchł pożar, który wkrótce przerzucił się na opodal stojący magazyn, wypełniony 20 skrzyniami dynamitu i 200 skrzyniami prochu strzelniczego. Cały ten zapas eksplodował z potwornym hukiem.

36 budynków oraz stacja kolejowa legły w gruzach. Około 200 osób pozostało bez dachu nad głową. Rannych jest przeszło stu. — Wielu mieszkańców zdołało się schronić w bezpieczne miejsce, gdyż ostrzegł ich zawiadowca stacji, przewidujący nieszczęście.

Na miejsce wypadku wysłano pociągi sanitarne.

Prof. Piccard pod Jabłonną wystartuje do stratosfery

Słynny belgijski badacz stratosferyczny prof. Piccard przybędzie w maju br. do aWrszawy, celem omówienia budowy balonu stratosferycznego, który ma być wykonany w warsztatach w Jabłonie. Piccard ncsi się z zamiarem rozpoczęcia swego lotu z terytorji. Polski. Start nastąpi prawdopodobnie z Jabłony—Legjonowa, gdzie znajdują się wszystkie niezbędne do startu urządzenia.

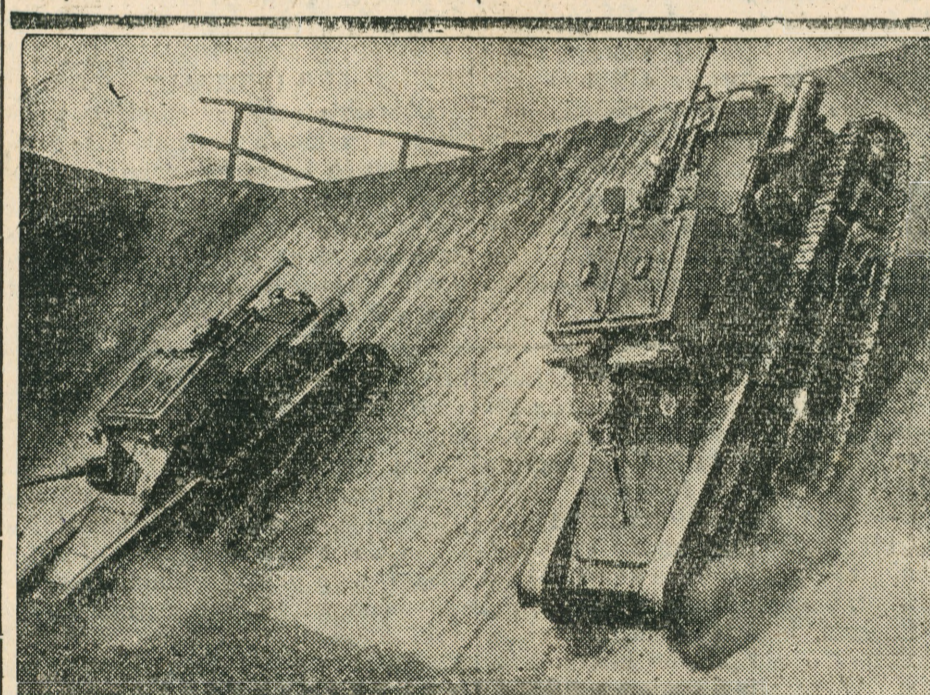
Jak wiadomo, z warsztatów tych wyszły słynne balony, które zostały odznaczone na zawodach międzynarodowych. Triumfy lotników polskich spowodowały, że prof. Piccard nawiązał korespondencję z polskimi konstruktorami i po obejrzeniu próby tkanin, z których balony są wykonywane, zainteresował się polską wytwórczością i postanowił odwiedzić Warszawę, by omówić budowę specjalnie dla niego przeznaczonego balonu.

Dążeniem prof. Piccarda jest uzyskanie niebywalej dotąd wysokości 30 tysięcy metrów, a nie 20 tysięcy metrów, jak przewidywano dotychczas.

Dla osiągnięcia tych zawrotnych wyżyn inżynierowie polscy pracują nad konstrukcją balonu, którego pojemność ma być tak wielka, że w jego wnętrzu zmieściłyby się z łatwością wszystkie balony, które w roku ubiegłym udział brały w zawodach o puhar im. Gordon-Bennetta. Wysokość jego sięgać będzie około 120 metrów.

Na zaproszenie rektora Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowskiego prof. Piccard podczas swego pobytu w Warszawie wygłosił odczyt o znaczeniu nauko-

wem lotów do stratosfery. Odczyt ten odbędzie się w auli Politechniki.



NOWE TANKI WŁOSKIE.

Są to miniaturowe groźne czołgi, które, jak to widzimy na obrazku, zjeżdżają po stromych zboczach bez wywrócenia się.

60 osób zginęło w katastrofie kolejowej

Na linii Sidney — Melbourne w pobliżu stacji Hallstaed w Australji wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, zjadający do Sidney, zderzył się w pełnym pedzie z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym.

Lokomotywy obu pociągów o-

raz wszystkie wagony pociągu pospiesznego uległy całkowitemu zniszczeniu. Przeszło 60 pasażerów i cała obsługa pociągu poniosły śmierć. Liczba ciężko rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Jest to największa katastrofa, jaka wydarzyła się w ostatnich latach na kolejach australjskich.

Ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszona została ustawa o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu. Ustawa

ta wchodzi w życie w całym kraju w dniu 30 kwietnia 1935 r.

Wedle postanowień ustawy należy niezwłocznie zgłaszać do zarządu gminnego przypadki zachorowania lub śmierci na jedną z następujących chorób zakaźnych: dżuma, żółta gorączka, ospa naturalna, cholera azjatycka, dur brzuszny osutkowy i powrotny, czerwotka, płonica, błonica, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych, odra, nagminne zapalenie przyusznic, krztusiec, zimnica, zakażenie płożowe, zapalenie przednich rogów rdzenia, nagminne zapalenie mózgowia, choroba Banga, trąd, gruźlica w przypadkach niebezpiecznych dla otoczenia, róża, jaglica, twardziel, węglik, nosaczka, włośnica, wścieklizna i zatrucie jadami mięsnymi i rybiemi lub grzybami oraz ukąszenie przez żmiję.

Należy zgłaszać również każdy przypadek wzbudzający podejrzenie co do jednej z wyżej wymienionych chorób. Zgłoszenie wystarczy skutecznie ustnie a nawet telefonicznie. Dalsze przepisy ustawy przewidują, w jaki sposób powołane władze mają zapobiegać i waleczyć z zaręzą.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD mistrzów murarskich, cieleskich i kamieniarskich.

odbędzie się w Poznaniu w dniach 28 i 29 kwietnia br. Zjazd rozpocznie się w niedzielę dn. 28 bm. wysłuchaniem nabożeństwa odprawionego o godz. 9 m. 30 w kościele OO. Jezuitów przy ul. Dominikańskiej poczem o godz. 11 nastąpi otwarcie zjazdu w sali Domu Cechu Rzeźnickiego przy ul. Maształarskiej 8.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 25 kwietnia 1935 r.

Czwartek: Marka ewangel.
Wschód słońca 4.19; zachód 18.49.
Piątek: Marcela
Wschód słońca 4.17; zachód 18.50.
Sobota: Teofila
Wschód słońca 4.15; zachód 18.52.

— Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej, kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy, pija po ewieré szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa z rana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wychodzi w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO”.

Województwa centralne

TRAGICZNE ZDERZENIE POCIĄGU Z FURMANKĄ.

Pociąg osobowy, zjadający z Łukowa do Deblina, wpadł w pobliżu stacji kolejowej Stawy na wóz. Konie zostały zabite, dwaj zaś jadący wozem wieśniacy, Aleksander Ston i Franciszek Ryszkowski, odnieśli ciężkie rany. Obaj zmarli w drodze do szpitala.

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Poznań pow. łukowskiego do mieszkania Władysława Wojtasia wtargnęło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali około 400 zł., dubeltówkę, wódkę i miód, poczem zbiegli do lasu.

SZCZAWNICKA MAGDALENA

leczy choroby żołądka

PODPALIŁA ZAGRODĘ SEPAROWANEGO MEŻA.

Przed paru dniami wybuchł groźny pożar w Orłowie Murowanym w pow. krasnostawskim. Dochodzenia ustaliły, że zabudowania Jana Sztaka, które splonęły doszczętnie, zostały podpalone przez jego własną żonę, z którą Sztak żył w separacji.

Podczas śledztwa podpalaczka przyznała się do winy, tłumacząc, że dopuściła się tej zbrodni z zemsty za porzucenie jej przez męża.

KRWAWA BÓJKA O ZIEMIĘ.

Na polach pod Dańcami w powiecie włodawskim doszło do krwawej bójki na tle zatargu o ziemię między Adamem i Piotrem Pawlikami a Adamem Ignasiukiem.

Podczas bójki Adam Pawlik uderzył Adama Ignasiuka ostrem narzędziem w głowę tak silnie, że ten po paru minutach skonał. Obu Pawlików osadzono w areszcie.

WIELKI POŻAR WE WSI.

We wsi Czekanów, pow. piotrkowskiego wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru niezwykle szybko rozprzestrzenił się. Pastwą płomieni padły 4 domy mieszkalne, 8 stodół, żywy i martwy inwentarz. Straty wynoszą 75 tys. złotych.

LADOWANIE BALONÓW.

Na polach wsi Oweczywilk pod Garwolinem wylądował balon wojskowy „Wicher”, którego załogę stanowił por. Ignacy Waszczuk z baonu balonowego w Toruniu. Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Na polach wsi Huta pow. łukowskiego wylądował balon wojskowy „Jablonna”, który odbywał lot ćwiczebny. Powłokę balonu załadowano do pociągu i odesłano do Legjonowa.

Matopolska.

OBRAHOWANY DYREKTOR BANKU STRACIŁ PAMIĘĆ.

Gdy przed paru dniami w nocy dyrektor banku w Kołomyi, Zygmunt Kriss, opuszczał kantor banku wraz ze swym pomocnikiem, napadł na niego jakiś mężczyzna i ugodził go ciężkim żelazem w głowę. Nieprzytomnemu zrabowano 150 dolarów, kilkadziesiąt różnych akcyj, 35 funtów, 60.000 lei i 60.000 koron czeskich oraz weksle na 50 tys. zł.

Cios zadany napadniętemu był tak silny, że nastąpiło złamanie kości czaszkowej, przyczem odłamek kości przebił kapelusze.

Dyr. Kriss jakkolwiek zupełnie przytomny, stracił kompletnie pamięć.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SĘDZIEGO.

W zakładzie kąpielowym św. Anny, przy ul. Akademickiej we Lwowie, popełnił wstrząsające samobójstwo emeryt sędzia sądu okr. w Rzeszowie dr. Marjan Binder.

Desperata znalazła służba łaźnienna w wannie, napełnionej wodą czerwoną od krwi. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził przecięcie żył u rąk i po zaopatrzeniu zarządził odwiezienie sędziego Bindera do szpitala powszechnego.

Przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój nerwów.

WYROK NA B. WÓJTA.

B. wójt z Laszek Królewskich pow. zloczowskiego, Stefan Garda, skazany został na rok bezwzględnej więzienia za nadużycie władzy i liczne sprzeniewierzenia na szkodę gminy.

Kresy Wschodnie.

SMIERĆ OD PIORUNA.

Na Wołyniu zanotowano pierwszy w r. b. wypadek śmierci od pioruna. Otóż na drodze pomiędzy Dermaniem a Huleczą w pow. zdolbunowskim podczas burzy zabił piorun przejeżdżającego Andrzeja Kuśniczuka, mieszkańca Mizocza.

RATUJĄC CUDZE ŻYCIE, SAMA SIĘ ZASTRZELIŁA.

We folwarku Markowszczyzna w woj. nowogrodzkim wydarzył się tragiczny wypadek. Właściciel folwarku Wiktor Kunicki żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą żoną, która go ostatecznie porzuciła. Pozostał on w domu z dwojgiem małych dzieci.

Szczególnie przed świętami zaczął odczuwać brak żony, to też usiłował nakłonić ją do powrotu do domu. Kobieta jednak nie chciała wrócić.

Zrozpaczony tem Kunicki napił się alkoholu, poczem strzelił do siebie z rewolweru. Kula jednak chybiła.

Na ogłos strzałów do pokoju wbiegła służąca Szalkowska, która widząc, co się dzieje, rzuciła się na Kunickiego, starając się wyrwać mu rewolwer. — Podczas szamotania padł strzał, przyczem kula ugodziła Szalkowską w pierś, zabijając ją na miejscu.

SOK CZOSNKU

radzimy używać chorym przy przewlekłych nieżytach oskrzeli, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie, dusznicach, wyczerpaniu. Buteleczka soku czosnku wystarcza na 2 tygodnie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty wysyłamy bezpłatnie.

Ze zjazdu rolników w Płońsku

Dnia 19 marca br. odbył się w Płońsku Zjazd rolników z pow. płońskiego, który zgromadził 204 osób. Na Zjazd ten przybył z Warszawy ob. Wybraniec, z Zarządu Głównego Z. Z. R., który omówił obecne położenie rolnictwa, oraz wskazał sposoby, jakimi przednieść i krzywdą rolnicy drobni i średni bronić się powinni.

Pos. Białoskórski mówił o sytuacji politycznej w Polsce i zagranicą i wzywał zebranych do stworzenia organizacji politycznych i zawodowych dla obrony interesów chłopów. Ob. J. Wiczorek — jak zwykle — zrobił „chłopski rachunek sumienia”, wskazując na przyczyny słabości klasy chłopskiej i stwierdzając, że tylko przez twardą, nieugiętą, ofiarną, świadomą i zorganizowaną pracę chłopcy będą mogli dać odpowiedź tym, którzy ich krzywdzą.

Zgon zasłużonego obywatela

W Przybówece powiatu krośnieńskiego zmarł dnia 18 marca br. Tuleja Kazimierz, lat 48 liczący, człowiek prawego charakteru, zasłużony w pracy na polu politycznym i organizacyjno-społecznym.

Dotkliwą stratę spowodowaną jego zgonem odczuła nie tylko rodzina dla której był najlepszym mężem i ojcem, ale i okolica, a szczególnie tutejsza wieś — tracąc w nim uczciwego obywatela i najczynnniejszego człowieka, który jako przewodniczący Kółka Rolniczego starał się przez urządzanie kursów o podniesienie i uświadomienie rolnicze na wsi.

Po dyskusji jednogłośnie postanowiono zorganizować oddział Z. Z. R. w Płońsku i wybrano zarząd z Olszewskim Stefanem jako prezesem na czele.

Zjazd uchwalił jeszcze szereg rezolucyj domagających się podniesienia cen za produkty rolne; zmniejszenia podatków i wszelkiego rodzaju opłat publicznych; obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, jak nafty, soli, zapalek i cukru, zakazu tworzenia nowych karteli i rozwiązania istniejących.

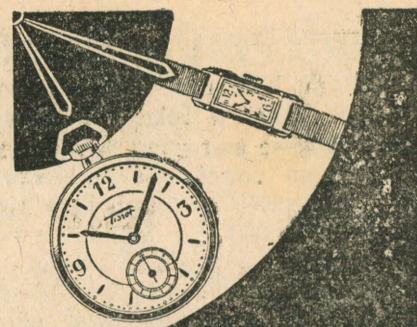
Po wyczerpaniu porządku dziennego del. Zarz. Gł. Z. Z. R., ob. Wybraniec, udzielił zebrany różnym porad, poczem zgromadzeni rozjechali się po krzepieniu na duchu, do swych warsztatów pracy.

Na polu politycznym zmarły odznaczał się nieugiętym charakterem. Był to ludowiec niezłomny i stały w przekonaniach. Z tego powodu nie zatwierdzono jego wyboru na sołtysa i nie dopuszczono do wejścia w skład rady gminnej.

Był członkiem zarządów Kasy Stefczyka, Okr. Tow. Rolniczego w Krośnie, Zarządu Powiatowego Stron. Ludowego. Cieszył się ogólnym poważaniem, czego dowodem były ogromne tłumy biorące wraz z miejscową Strażą Pożarną udział w pogrzebie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Koła Stron. Lud.



Tissot
ANTYMAGNETYCZNY

nie magnetyzuje się od telefonu, radja i motoru

„Lekarza Domowego”

część pierwsza, dodajemy do „Gazety Grudziądzkiej” w początkach maja br. W pierwszej części omówione są następujące części: 1) budowa ciała ludzkiego, 2) środki odżywcze i 3) higiena, czyli ogólne warunki życia i zdrowia. Oprócz tego w części tej znajdują się bardzo liczne ilustracje objaśniające wstrój organizmu ludzkiego.

Pamiętajcie więc, Kochani Czytelnicy, by nie spóźnić się z zapisaniem „Gazety Grudziądzkiej” na miesiąc maj.

Namawiajcie też i innych do zapisania „Gazety Grudziądzkiej”.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

KALISZ. 28 kwietnia o godz. 1 po poł. w sali T. U. R. przy ul. Strzeleckiej w Kaliszu odbędzie się doroczny powiatowy Zjazd statutowy S. L. Koła, które jeszcze nie opłaciły składek za rok 1935 winny zebrać je niezwłocznie i przed Zjazdem wpłacić do Zarządu Powiatowego. Przy wejściu na salę legitymacje nieopłacone na rok 1934 nie będą uwzględniane.

ILZA. 28 kwietnia w lokalu Sekretariatu S. L. w Ilży odbędzie się konferencja prezesów, sekretarzy i skarbników Kół S. L. z całego powiatu, o bencność obowiązkowa.

KONIN-SŁUPCA. 28 kwietnia w niedzielę o godz. 1 odbędzie się powiatowy Zjazd Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Koninie przy ul. Słupskiej Nr. 13, z udziałem pp. prez. Babskiego i pos. Langiera.

— 29 kwietnia w poniedziałek o godz. 3 po poł. odbędzie się kurs wyłącznie dla członków S. L. i młodzieży „Wici” we wsi Zalesie gm. Gilina, z udziałem pos. A. Langiera i prez. Wesółskiego.

— 30 kwietnia we wtorek odbędzie się kurs wyłącznie dla członków S. L. i młodzieży „Wici” we wsi Kotonia, gm. Ciążen z udziałem pos. A. Langiera i prez. Wesółskiego.

TOMASZÓW LUBELSKI. 28 kwietnia o godz. 10 we wsi Kotlice odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru Koła miejscowego, na które Zarząd zaprasza ludowców z powiatów: tomaszowskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy

Rozkazem Min. Spraw Wojsk. zostały zarządzone w roku 1935-36 ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

Do ćwiczeń powołane będą roczniki 1911, 1909, 1907 i 1904, a mianowicie:

z rocznika 1911 — podoficerowie, st. szeregowi i szeregowi lotnictwa, balonów oraz formacyj telegraficznych i radio-telegraficznych;

z rocznika 1909 — podoficerowie, st. szeregowi i szeregowi: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, broni panc., żandarmerji, służb: uzbrojenia, zdrowia, intendatury, taborów, marynarki wojennej i baonu morskiego piechoty;

z rocznika 1907 — podoficerowie piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, formacyj radjotelegraficznych, broni panc., żandarmerji, służb: uzbrojenia, zdrowia, intendatury, taborów i baonu morskiego piechoty. St. szeregowcy i szeregowcy.

z rocznika 1904 — podoficerowie piechoty, kawalerji, artylerji, saperów, broni panc., żandarmerji, służb: uzbrojenia, zdrowia, intendatury, taborów i baonu morskiego piechoty.

Ponadto do ćwiczeń zostaną powołani wszyscy rezerwiści, którzy podlegali powołaniu w roku 1934-35, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Wszyscy szeregowi rez., którzy mają ćwiczenia odbyć, otrzymają ze swych P.K.U. imienne karty powołania

Szczegóły, dotyczące ćwiczeń, przesunięć, odroczeń itd. podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Zaparcie. Doświadczenia przeprowadzone w klinikach dla chorób wewnętrznych wykazują, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynoszącym wielką ulgę.

Właściciel i jego gajowy zabici przez kłusowników

W lasach majątku Lasocin pow. włoszczowskiego kłusownicy zabili właściciela tych dóbr śp. Edwarda Niemojewskiego i jego gajowego.

Dnia 16 bm. późnym wieczorem dano śp. Niemojowskiemu znać, że kłusownicy polują w jego lasach na sarny. Śp. Niemojewski chwycił nabita fuzję i wraz z gajowym poszedł do lasu. Gdy przez dłuższy czas Niemojewski nie wracał, zaniepokojeni domownicy rozpoczęli poszukiwania i wreszcie w nocy znaleźli w lesie zimne zwłoki właściciela Lasocina, przeszyte kulami. Obok leżał martwy gajowy, a o kilkanaście kroków dalej jeden z kłusowników.

Ponieważ do ś. p. Niemojew-

skiego oddano kilkanaście strażników, świadczyłoby to, że w lesie rozegrała się formalna bitwa z kłusownikami, których musiało być kilku.

Zwłoki przeniesiono do dworu i zawiadomiono policję, która przybywszy na miejsce zbrodni, rozpoczęła poszukiwania za zabójcami. Zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Nad ranem przybyły z Włoszczowy organa sądowe śledcze.

Więść o zabójstwie rozniosła się szybko w całym powiecie. Ś. p. Edward Niemojewski, który liczył zaledwie 30 lat, odziedziczył po ojcu ś. p. Sergjuszu, głośnym magnacie, znaczną część jego majątku.

30 wagonów pomarańczy wrzucono do morza

Z Bukaresztu donoszą, że w porcie Konstancja wyrzucili kupcy rumuńscy milion pomarańcz, naładowanych w 30 wagonach, do morza, w obawie przed spadkiem cen pomarańcz na rynku rumuńskim. Tysiące ludzi zebrało się nad brzegiem morza, przyglądając się z oburzeniem, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne

morze i wrzucono do wody. Mieszkańcy Konstancji usiłowali na łodziach rybackich dotrzeć do okrętu, z którego zrzucano skrzynie z pomarańczami do wody, jednak to się im nie udało. Morze pochłonęło milion pomarańcz na oczach tysięcznych rozgorzeczonych tłumów.

Samobójstwo b. majora

Wstrząsający wypadek wydarzył się dnia 15 bm. przed północą w Warszawie na ul. Sowińskiego. Pod przejeżdżającą pociąg linji obwodowej rzucił się jakiś mężczyzna w podeszłym wieku.

Pociąg zatrzymano. Spod dół wagonu wydobyto desperata z obciętemi nogami.

Władze kolejowe zawiadowały pogotowie, którego lekarz przewiózł samobójcę w stanie beznadziejnym do szpitala na Czystem, gdzie nieodzyskawszy przytomności zmarł. Przy samobójcy znaleziono legi-

tymację na nazwisko Kazimierza Himme, lat 50, b. majora.

Denat pracował dawniej w charakterze tłomacza przy budowie dróg w Poznańskim. Następnie pozbawiony pracy przyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał na ul. Świętokrzyskiej Nr. 9. Pomimo usilnych starań nie mógł dostać żadnego zajęcia, wpadł w silną depresję nerwową, zaczął nawet upijać się i wreszcie targnął się na życie.

Przy zmarłym znaleziono legi-

Kobieta hersztem bandy

Od dłuższego już czasu w powiecie bydgoskim grasowała nieuchwytna banda, która z wielkim sprytem kradła i rabowała. Policja powiatowa, powiadomiona ostatnio o 14-tem z rządu w bieżącym miesiącu włamaniu u jednego z okolicznych włóścian, zabrała się rażno do śledztwa i w krótkim czasie zdołała uchwycić trop, który doprowadził do aresztowania pewnej 28-letniej kobiety. Jak się okazało, niewiasta owa była hersztem

bandy złodziejskiej. Przyciśnięta do muru wyśpiewała nazwiska wszystkich członków szajki, których w dniu 15 bm. ku niemałemu ich zdziwieniu i przerażeniu po kolei wyłapano. Kilkunastu opryszków przewieziono samochodem ciężarowym pod silną eskortą policji do Bydgoszczy i osadzono w więzieniu prewencyjnym. Wobec nieukończoności jeszcze śledztwa, nazwiska złooczyńców trzymane są narazie w tajemnicy.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 24. 4.: 12,05 koncert małej orkiestry P. R.; 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 dziennik południowy; 13,00 Menażerja muzyczna; 15,45 koncert; 16,30 O modzie wiosennej; 16,45 kwadrans słynnych artystów; 17,00 „Polityka państw uropejskich po wojnie“ odczyt; 17,15 koncert; 17,50 O książkach; 18,00 Bajka — uwertura; 18,15 wesoly skecz; 18,30 skrzynka techniczna; 19,00 muzyka lekka; 19,15 pogadanka rolnicza; 19,35 duet saksofonowy; 19,50 feljton aktualny; 20,00 walczyki wiedeńskie; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 21,00 transmisja z Teatru „La Scala“ w Medjolanie „Aida“ — opera.

Czwartek, 25. 4.: 12,05 program dla dzieci; 12,30 koncert; 13,05 dziennik południowy; 13,10 koncert; 15,45 „Od pranu do basąq; 16,45 recital skrzypcowy; 17,00 „Z lampką górniczą w podziemiach Podkarpacia“ — reportaż z kopalni w Stebniku; 17,15 sluchowisko p. t. „O Małgorzacie i o tańcu z huzarami“; 18,00 arje i pieśni; 18,15 „Conrad i świat“ — szkic liter.; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 muzyka salonowa; 19,15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 19,35 trio fortepianowe; 19,50 feljton aktualny; 20,00 turniej Revellers'ów; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert; 22,15 muzyka lekka i taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu J. K., Modlin 74, p. Grabów n. Prosną. Sprawę ubezpieczeń społecznych w rolnictwie omawialiśmy szeroko w IV tomiku „Adwokata i Doradcy Domowego“ od strony 149—177), który otrzymał bezpłatnie każdy abonent „Gazety Grudz.“

Pomoc lecznicza dla pracowników rolnych udzielana przez pracodawców rolnych nie przysługuje pracownikom gospodarstw rolnych o obszarze do 30 ha, położonych w b. zaborze rosyjskim i b. zaborze austriackim. W dzielnicach tych pomoc lecznicza przysługuje zatem pracownikom rolnym dopiero w gospodarstwach o obszarze powyżej 30 ha.

— Panu M. Sz. R. O ile drzewa znajdują się przy drodze publicznej, stanowią one własność powiatu i o ich dzierżawie itp. decyduje Wydział Powiatowy. Jedynie drzewa znajdujące się na Pańskiej ziemi są Jego własnością.

— Panu L. Wandzlewiczowi, Grabowo, p. Rożental. Przeciwno oświadczeniu Wyższego Urzędu Ubezpieczeń nie poradzimy i należy odczekać kolejki, jak to W. U. U. wskazał.

Ostatnia nowość Literacka!

Słoneczna powieść o doli i niedoli osadnictwa polskiego na Kresach:

Orły na Ziemi

powieść

Juljana Podoskiego, stron 240

Nakładem: „Placówki Ilustracji Polskiej“
Warszawa, N. Świat 40

Cena za egzemplarz 3 zł. 85 gr.

Domek

sprzedam. Zasin, powiat grudziądzki, cztery ubikacje, stajnia, ogród z czterema tysiącami gotówką. Oferty „Par“ Poznań pod 54.289.

„Niemoc płciowa“

— poradnik doktora Parczewskiego złoty jeden (znożkami pocztowem) Warszawa, wydawnictwo „Swit“ Żórawia 47

28 hektarowe

gospodarstwo na Wileńszczyźnie, blisko miasta, ziemia, łąki dobre, zasiewy, las, sprzedam natychmiast bardzo tanio. Gudaniec, Makowszczyzna, p. Bystrzyca k/Wilna. Do objęcia zaraz

Na skromne

utrzymanie

może każdy sobie zarobić, pan czy pani, sprzedając gospodarzom wiejskim broszurę o leczeniu koni, krów i innego inwentarza. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 15.114.

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sieniński
60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.

Przesyłkę skuteczniemy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200.420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.



OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbroczenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leczniczy dla jękałów. Przy zakładzie szkoła dla głuchoniemych i małorozwiniętych
Dr. Zytkiewicz
Warszawa, ul. Chłodna 22
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
R.M.S.W. N:1599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH DROSKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJA APTEKI